Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 46

niedziela 14 listopada

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Ważne zarządzenia zmierzające do uregulowania zagadnienia urzędniczego w Polsce

Zagadnienie urzędnicze zaprząta — słusznie zupełnie — opinię publiczną i jest tematem bardzo ożywionej dyskusji.

Jest to objaw całkowicie zrozumiały. Dopiero osiemnaście lat dzieli nas od wskrzeszenia bytu państwowego i stworzenia z trzech zaborców — o trzech różnych systemach rządzenia, a więc i trzech odmiennych podejściach do kwestii urzędniczej — jednej nierozerwalnej całości. Osiemnastoletni ten okres był przepleciony kryzysem ekonomicznym i jego następstwami.

Cóż więc dziwnego, że problem stanu urzędniczego nie jest u nas jeszcze całkowicie uregulowany?

Niewątpliwie jednak w załatwieniu tego tak doniosłego, zarówno dla państwa jak i społeczeństwa, zagadnienia uczyniliśmy już znaczne postępy, które — zwłaszcza w ostatnim czasie — przejawiły się w szeregu ważkich zarządzeń władz rządowych.

Przede wszystkim zarządzenia te objąć musiały dziedzinę pozycji socjalnej i stopy życiowej stanu urzędniczego. Chcąc bowiem mieć dobrego, samodzielnego urzędnika, o silnym poczuciu odpowiedzialności — musimy mu zapewnić odpowiednią pozycję socjalną, zabezpieczyć całkowicie jego potrzeby życiowe, wyzwolić z troski o byt własny i rodziny.

A pod tym względem właśnie szereg lat, które określamy mianem lat „kryzysowych", odbił się poważnie na doli stanu urzędniczego. Zła koniunktura przytłoczyła swym ciężarem nie tylko rolnika czy robotnika, kupca czy przemysłowca, ale również i urzędnika. Wiemy dobrze — i stwierdzamy to ku chlubie naszego stanu urzędniczego — że polski funkcjonariusz państwowy w erze kryzysowej wziął na siebie cały szereg ciężarów, że świecił przykładem ofiarności, gdy szło o wielkie zadanie utrzymania równowagi budżetu państwowego, że był zmuszony obniżyć swą stopę życiową.

To też obecnie główne wytyczne władz centralnych zmierzać muszą w kierunku łagodzenia okresu złej koniunktury. I to pod dwojakim względem. Po pierwsze: by ugruntowane zostało w nastrojach pracowników służby publicznej — niepokojonych w latach ubiegłych częstymi redukcjami — poczucie stałości. Po wtóre: aby, w miarę zwiększających się możliwości Skarbu Państwa, stopniowo następowało polepszenie bytu urzędników, poczynając od najniższych i najgorzej uposażonych.

Są to dwie podstawowe przesłanki, od których bardzo wiele zależy. Nie tylko spokój i chęć wytężonej pracy wśród rzesz urzędniczych, ale równocześnie i stworzenie z tej półmilionowej rzeszy — która wraz z rodzinami wynosi co najmniej dwa miliony — aktywnego czynnika w naszym życiu gospodarczym, odbiorcę produktów rolnych i wytworów przemysłowych, dobrego i dla każdego wytwórcy i kupca pożądanego konsumenta.

Widzimy też ostatnio szereg posunięć rządu, zmierzających w kierunku zarówno ustabilizowania warstwy urzędniczej, jak i przyjścia jej z pomocą, w celu złagodzenia skutków kilkuletniej złej koniunktury.

W zbiorze wytycznych, wydanych w r. 1936 przez szefa rządu, gen. Sławoj-Składkowskiego, a ustalających jednolite zasady administracji personalnej we wszystkich działach cywilnej służby państwowej — stworzone właśnie zostały normy, dotyczące zarówno zagadnienia stabilizacyjnego, jak i materialnych uprawnień.

Zarządzenia rządu nie tylko więc ograniczają i utrudniają zwalnianie ze służby pracowników, nie posiadających pełnej wysługi emerytalnej — a to celem zahamowania produkcji „młodych emerytów" — nie tylko umożliwiają ponowne wykorzystanie w służbie urzędników w stanie spoczynku, o ile mogą jeszcze korzystnie pracować dla państwa, ale również normują i ustalają przyjmowanie do służby nowych sił, ludzi pokolenia, wyrosłego już w wolnej Polsce. Chodzi bowiem o to, by dla naszej młodzieży otworzyć możliwie najszerszy dostęp do służby państwowej.

W dziedzinie poprawy bytu, jedno z najważniejszych zarządzeń dotyczy trudnej a zarazem bardzo subtelnej kwestii awansów urzędniczych. Ostatnie czasy przyniosły na tym odcinku poważne i uzasadnione uspokojenie, które w latach ubiegłym i bieżącym zostało jeszcze wzmocnione, przez wznowienie stałych, co pewien okres, awansów o bez porównania szerszych normach, niż to miało miejsce w poprzednim okresie, poczynając od 1918 r. Kwestia ta zresztą ma doniosłość nie tylko ze względu na polepszenie bytu materialnego. Bo przecież właśnie drogą awansów stwarza się hierarchię w świecie urzędniczym, wysuwa się kandydatów na przełożonych, dokonuje koniecznej eliminacji uzdolnień i przydatności.

I dlatego też wytyczne premiera: a) ustalają szereg warunków dla poszczególnych awansów, jak pełne kwalifikacje, przydatność i wydajność pracy itd., b) uzależniają awanse od ilości lat służby w ogóle, a w poszczególnych stopniach służbowych w szczególe (wprowadzenie t. zw. pomocniczych list starszeństwa pracowników), c) przewidują, że w pierwszym rzędzie awansowani być powinni urzędnicy o niskim uposażeniu, wreszcie, d) zapewniają sprawiedliwy rozdział awansów, ustalając, że procentowo awanse w poszczególnych grupach uposażenia i władzach muszą być równe, tak by nie było "wybrańców" w centralach na niekorzyść cichych pracowników prowincjonalnych. Wybór więc kandydatów do awansu odbywa się obecnie nie tylko według najlepszych kwalifikacji, ale również i przy uwzględnieniu starszeństwa w służbie, zaczynając od najstarszych na liście.

Nie ulega wątpliwości, że zespół tych wszystkich zarządzeń szefa rządu — dotyczących zarówno stabilizacji urzędniczej jak i sposobów awansowania, jak wreszcie odznaczeń w służbie państwowej — stanowi wielce pożądany czynnik w uregulowaniu wielkiego zagadnienia urzędniczego w Polsce.

—o—

Walny zjazd delegatów Polskiego Białego Krzyża



W stolicy Państwa obradował zwyczajny walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża z terenu całego kraju. W inauguracji zjazdu wzięła udział Pani Marszałkowa Piłsudska, reprezentant Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Regulski, ks. biskup Gawlina i wielu innych. Na zjazd przybył również Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz, witany żywiołową owacją zgromadzonych. Pan Marszałek wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swego uznania dla chwalebnej i ofiarnej pracy Polskiego Białego Krzyża, pracy dla wojska. Pan Marszałek życzył zgromadzonym, aby zdobyli pewność, że praca ich jest dobra.

Zdjęcie nasze przedstawia Pana Marszałka Śmigłego-Rydza w momencie wygłaszania przemówienia.

Co słychać w świecie?

Ks. prałat Hlinka chory

Przywódca Słowaków, ks. prałat Hlinka jest od pewnego czasu poważnie chory. Ostatnio ks. Hlinka zasłabł w czasie odprawiania Mszy św. w kościele parafialnym w Rużomberku.

Grzywny na Polaków na Litwie

Ostatnio nałożyły władze litewskie szereg grzywien na nauczycieli Polaków na Litwie za nauczanie języka polskiego. Zarządzenia te są dowodem nowych szykan wobec Polaków na Litwie.

Włochy, Niemcy i Japonia idą razem...

W ubiegłym tygodniu, w sobotę 6 listopada nastąpiło definitywne przystąpienie Włoch do paktu przeciw bolszewickiego paktu zawartego w ubiegłym roku w listopadzie między Niemcami a Japonią. W ten sposób uzyskała Rosja trzech potężnych przeciwników, z którymi trudno jej będzie dać sobie radę.

Obława na żydów w Budapeszcie

W stolicy Węgier w Budapeszcie urządziła tamtejsze policja w ubiegłym tygodniu wielką obławę w dzielnicy zamieszkałej przez żydów. Aresztowano wszystkich żydów pochodzących z Małopolski.

Nowa placówka kulturalno-artystyczna na terenie Sądeczyzny

W najbliższym czasie rozpocznie działalność nowa pod względem formy placówka teatralna, a mianowicie Objazdowy Teatrzyk Kukiełkowy z siedzibą w Nowym Sączu.

Teatrzyk ten, pozostający pod opieką fachową, a częściowo i materialną Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, oraz Inspektoratu Szkolnego w Nowym Sączu, został zorganizowany przez znanego z prac artystycznych w Towarzystwie Dramatycznym, oraz w Kolejowym Przysposobieniu Wojskowym p. Leopolda Sentycza, przy doradzie fachowej instruktorów oświaty pozaszkolnej p. Mariana Mikuty i p. Józefa Izdebskiego.

Zadaniem teatrzyku jest niesienie sztuki teatralnej na wieś do szkół, oraz do ludności dorosłej, odciętej od ośrodków stojących pod względem kulturalnym wyżej.

Forma teatru kukiełkowego ma tę olbrzymią zaletę, że łatwiej z nią dotrzeć nawet do najbardziej oddalonych od szosy i linii kolejowych wiosek, niż z dużym zespołem teatralnym, a nadto łatwiej wykonywać widowiska piękne, barwne, na wysokim poziomie artystycznym stojące, choćby w najtrudniejszych warunkach lokalnych, niż z zespołem żywych osób, przy którym ze względu na stronę dekoracyjną i akcję widowisk trzeba obszernej sali i odpowiednio dużej sceny.

To też wybór tej formy pracy teatralnej do celów propagandowych i objazdowych uważać należy za bardzo szczęśliwy i tym większa jest zasługa p. Sentycza, oraz zespołu jego współpracowników. Zespół ten liczy obecnie 7 osób, a w skład jego wchodzą pp.: Maria Wróblówna, Helena Wróblówna, Kazimiera Sromkówna, Władysław Kędra, Tadeusz Sromek i Stefan Sromek.

Powstanie tej nowej placówki teatralnej jest chlubnym dowodem przodowania Sądeczyzny w pracach kulturalno-artystycznych na terenie Ziemi Krakowskiej i Podhala i stanie się niewątpliwie przykładem dla innych. Sądecki zespół teatrzyku kukiełkowego, jak nas informują, ma zademonstrować swą pracę na zjeździe Inspektorów Szkolnych i Instruktorów Oświaty Pozaszkolnej w Krakowie, który organizuje Kuratorium Szkolne Krakowskie w dniach 15 i 16 listopada br. Równocześnie zespół ten da kilka przedstawień dla szkół krakowskich bajki Kownackiej „Bajowe bajeczki, świerszczowe skrzypeczki". a w drodze powrotnej z Krakowa dwa przedstawienia dla młodzieży szkół tarnowskich.

Nadmienić wypada, że sam teatrzyk (tzw. Szopka, w której poruszają się kukiełki), oraz kukiełki są dziełem p. Sentycza, który przed rozpoczęciem działalności teatrzyku przez okres dwu lat pracował żmudnie nad przemyśleniem i udoskonaleniem jego strony technicznej. P. Sentycz jest urzędnikiem kolejowym i współpraca jego z czynnikami oświatowymi powinna być przykładem, że do pracy społeczno-oświatowej pomyślanej planowo i kierowanej przez Władze Szkolne jest powołana cała inteligencja, nietylko nauczycielstwo, oraz że współpraca taka dać może piękne i z punktu widzenia społecznego niezmiernie cenne rezultaty.

Objazdowy Teatrzyk Kukiełkowy w Nowym Sączu wciągnie w swój repertuar obok bajek dla dzieci także widowiska dla dorosłych, z których pierwszym, będącym już w opracowaniu jest regionalne widowisko pióra Mariana Mikuty pt. „Legenda o karczmarzu Centoryi".

Redakcja życzy tej nowej, pożytecznej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju.

Listy do Redakcji

Wystawa konkursowa w Łącku

W niedzielę dnia 7 bm. odbyła się w Łącku, w lokalu Domu Ludowego wystawa prac konkursowych, urządzona staraniem Kół Młodzieży Ludowej tamtejszego rejonu.

Na wystawę tę przybyli: Starosta powiatowy dr Łach, prezes O. T. R. Narcyz Potoczek, instruktor Sowiński, mgr Fr. Ćwikowski, wójt tamtejszy z samorządem, grono nauczycielskie, uczenice Szkoły Przysp. Gospod. wiejskich z Podegrodzia z nauczycielką p. Wnukowską, miejscowe gaździnie i gazdowie, oraz młodzież z za Organizacyj.

Do otwarcia wystawy zaprasza wójt p. Ćwikowski Starostę, który akt ten poprzedza przemówieniem skierowanym do młodzieży wiejskiej, poczym zebrana ludność tłumnie zalega salę, aby oglądać wypielęgnowane na działkach konkursowych eksponaty.

Duże wszystko wyrosło, olbrzymie głowy kapusty, buraki, ziemniaki, kukurudza nawet i cebula nie powstydziła się swym wyglądem, chociaż zdawałoby się, że tylko w Kurowie potrafi tę wielkość osiągnąć.

Wita zebranych p. Chwalibożanka, poczym następuje impreza przygotowana przez tamtejsze grono kołowe. Krasne kołowczynie na twarzy i w stroju, oraz dziarscy kołowcy odśpiewują kilka krakowiaczków, piosenek łąckich, poczym 2 dialogi doskonale odegrane przez znanych nam: kol Zosię Faronównę, Marysię Markównę, Antka Marka, Staszka Ćwikowskiego, treścią doskonale wiązały się z okolicznością.

Zakończył imprezę taniec góralski wykonany przez dwóch najmłodszych harnasiów łąckich.

Na koniec referat O. T. R. kol. Staszka Baziaka, poczym komisje egzaminacyjne przepytywały konkursistów z 10 zespołów.

Po ogłoszeniu nagród przez instruktora i przemówieniu Prezesa O. T. R., odśpiewaniem hymnu „Niech brzmi młodości" zakończono uroczystość. Ale nie całkowicie. Obecny tam kobziarz ze swym zespołem, Wicek

Czytajcie Głos Podhala!

Cmentarz Powstańców 1863 r.



Zdjęcie przedstawia rzut oka na cmentarz Powstańców 1863 r. w Warszawie, na którym odbyła się uroczystość przekazania młodzieży szkolnej opieki nad grobami Powstańców, spoczywających na oddzielnym cmentarzysku na Powązkach. Obok grobów Powstańczych widzimy delegację Związku Powstańców z 1863 roku ze sztandarem organizacyjnym.

Teatr Robotniczy

„Ludzie na krze"

Sztuka w 3 aktach Wilhelma Wernera. (Przekład Marii Szyjkowskiej)

Zacznijmy tym razem od treści sztuki:

Profesor Junek właściciel zbliżającej się ku wieczorowi ludzkiego żywota żony, czworga dojrzałych, aż zbyt dojrzałych dzieci (dwaj synowie i dwie córki) oraz zapatrywań spóźnionych o lat bodaj trzydzieści do trzydziestu pięciu, ma kilka nieszczęść: małą pensję, bardzo siostrę Malę, siwe włosy, kolegę — ministra i utrwalone przekonania polityczne. To wszystko spowoduje, że jego dzieci nazwie autor sztuki „ludźmi na krze" płynącymi tam, gdzie ta kra będzie chciała. Ludzie ci są kiepskimi sternikami i w życiu napewno — by utonęli, ale w sztuce pozwolił im autor żyć i nawet stworzył im pole do popisu.

Paulina Junek to dziewczyna zrównoważona. Jest doktorką medycyny, subtelną i jeszcze panną, chociaż trzydziestka już za roczek. Ojca i matkę kocha, rodzeństwo także. Pracuje za kilkadziesiąt koron (dzieje się to w Czechosłowacji). Brat jej Zdeniek, dyplomowany inżynier, od dwóch lat bezrobotny, niema co palić, szuka posady i często mówi »psiakrew!« Kląć od Zdeńka nauczył się młodszy jego brat Jurek, który oprócz tego kopie piłkę i dlatego jest takim „brusem" na scenie, choć to pacholę młode coś osiemnastoletnie no i syn profesora, napewno lepiej wychowanego. Jest jeszcze czwarty spadkobierca starego profesora, lecz nie jego zasad: córka Hanka, dla której niema różnicy między sypialnią w ojcowskim domu a sypialnią tego lub tamtego kawalera (nie maltańskiego!), tymbardziej, gdy oprócz sypialni kawaler posiada rzetelny portfel w kieszeni dobrze skrojonego ubrania.

Na tle profesorskiej „bidy", braku zajęcia dla syna inżyniera, najmodniejszych przekonań drugiego syna footbalisty i młodszej ładnej córki, która przez kawalerskie garsoniery szuka ścieżki na ekran, powstają w domu profesorskim powikłania, sceny i nieprzyjemności. Lecz, że autor sztuki jest mimo wszystko optymistą i ogromnie dla stworzonych przez siebie bohaterów wyrozumiały, powikłania się rozwiązują, nieprzyjemności przemieniają się w dwie solidne posady, młodsza córa, hoża Hanka zostaje diwą filmową i zaczyna protegować, starsza córka profesora Paulina wychodzi za mąż za swojego szefa ze szpitala, dra Klapera i z niepowodzeniami klapa! Kra, na której te biedne ludziska płyną, zmienia się w pałac z bajki, no, ale niewiadomo, na jak długo. Najważniejsza, że widzowie i słuchacze „Ludzi na krze", z westchnieniem ulgi odchodzą na kolację i wielu popobnych bohaterom ze sceny, zaczyna wierzyć, że jutro będzie lepiej i wyskakując z kry, na której płyną, wskakują po przedstawieniu na „jedną wzmocnioną" do drugiej klasy na dworcu kolejowym, lub do panny Tosi „na górze".

Jakie wrażenie zrobiła treść sztuki na mnie? Otóż żal, że grając, w gimnazjum jeszcze, w piłkę nożną (na lewej pomocy!) zaniechałem gry a uparłem się maturę robić, na złość przekonaniu profesora matematyka, że ze mnie „nic nie będzie"... Rację miał profesor: trzeba było kopać dalej piłkę, przejść z lewej pomocy na lewe skrzydło i otrzymać posadę za 700 (słownie siedemset) złotych miesięcznie! Dzisiaj wprawdzie byłbym nieco „sękaty" i kiąłbym jak reżyser filmowy, ale za siedemset złotych kopałbym piłkę nietylko do bramki „Slawii", czy nowosądeckiego P. K. S-u, ale nawet w oczy burżujom, kapitalistom i fabrykantom a gdybym się wściekł, to na słońce — bym ją wyrzucił, by iskry z niego poszły i rozpaliły szczęście na matce — ziemi...

Dawno nie widziałem sztuki w Teatrze Robotniczym tak głębokiej, tak dobrze i pracowicie zareżyserowanej i tak wspaniale zagranej. Od początku do końca. Sztuka szła czery razy. „Ludzie na krze" to szczyt wysiłku artystów Teatru Robotniczego, to zdjęcie kapelusza przez reżysera a tutaj zdjęcie rękawiczek przez reżyserkę przy zbliżeniu się do gontyny sztuki, która zawsze musi być święta i winna być pięknem, przynajmniej dążeniem do piękna, chociażby nawet jego ułudy... A zresztą czyż samo życie nie jest ułudą? Ale też i naodwrót, czyż i ułuda nie jest życiem a nawet żywiołem? Ale to już wynik procesów psychologicznych w człowieku, jego stosunku do przejawów życia, jego reakcji na te przejawy, nie tych tu rozmyślań na marginesie aktualnej sztuki Warnera.

* * *

P. Turski Stefan stworzył z profesora Junka nadwyraz żywy typ i charakter zarazem. Gra jego — to efekt opracowania każdego szczegółu, nawet ruchu ręki, nawet temperatury spojrzenia. Charakteryzacja uzupełniła tę żywą w mej pamięci a tak doskonałą postać. P. Turski jest naprawdę nie aktorem lecz artystą utalentowanym. Wtórowała mu serdecznie dobra żona i matka Anna (p. **Helena Palczewska**), równocześnie reżyser tej sztuki. P. Palczewska — artystka rutynowana, nie

Pyrdoł, wycinał na swych gęślickach skoczne kawałki, więc w mig zaroiły się pary, bo po robocie należy się rozweselić.

Zośka z Kurowa.

Z powiatowego zjazdu Kół Gospodyń Wiejskich w Nowym Sączu

Nowy Sącz gościł u siebie 17-go października br. 250 członków Kół Gospodyń Wiejskich. Był to, jak powiedział p. Starosta dr Łach, „Sejmik niewieści". Bo też powiadam Wam — moje kochane — wygadało się tam o różnych rzeczach, to o tym, co to jest organizacja, o pracy w Kole, spółdzielczości, mleczarniach, o melioracji łąk, szczepieniu kur, świń itd. Wybrałyśmy też nowy Zarząd Powiatowy. Oj rade były Gosposie, że tak sie razem zjechały i wspólnie zastanawiały, jak poprawić swoje gospodarstwa a tym samym poprawić dolę wsi. Wyrabiają takie zjazdy gosposie na dobre oratorki, uczą dużo dobrych rzeczy, uczą jak się biedzie nie dać, gdzie się w potrzebie udać. Słuchał ta tego wszystkiego nasz Gazda, coś se ta notował, uśmiechał się, cieszył, że ta przecie Jego Gosposie dużo wiedzą, a jeszcze więcej wiedzieć chcą.

Podziękowałyśmy pieknie wszystkim za współpracę z nami, a więc w pierwszym rzędzie p. Staroście, którego obrałyśmy za doktora w naszej biedzie, pp. prezesowi Potoczkowi i agronomowi Klimczakowi, który obiecał, nadal i zawsze chętnie udzielać rad fachowych i instruktorce Żabickiej za żywotność w pracy i opiekę nad Kołami.

Uczestniczka.

Walka z chorobami w szkołach

Kuratoria szkolne wydały okólnik o przeprowadzaniu badań zdrowotnych dzieci uczęszczających do szkół powszechnych dla uniknięcia chorób epidemicznych. Wszyscy nowoprzyjęci uczniowie pierwszych oddziałów szkół powszechnych, zbadani będą przez lekarzy okulistów dla sprawdzenia czy nie są chorzy na jaglicę (t. zw egipskie zapalenie oczu szczególnie szerzącą się wśród dzieci szkolnych).

25-lecie nowosądeckiego Koła T. S. L.

W niedzielę 21 listopada będzie nowosądeckie Koło TSL. obchodzić 25-lecie swego założenia i swojej działalności kulturalno-oświatowej, o której napiszemy w następnym numerze Głosu Podhala. Program uroczystości jest następujący:

W sobotę dnia 20 listopada o godzinie 8 Msza św. żałobna w kościele parafialnym za dusze zmarłych śp. Członków Koła. O godzinie 9·30 w sali Domu Oświatowego na plantach miejskich (ul. Jagiellońska 35) **inauguracyjny Wieczór dyskusyjny** z referatem p. Fr. Urbańczyka z Krakowa na temat: **Charakterystyka kultury współczesnej.**

W niedzielę dnia 21 listopada o godzinie 9 Msza św. z kazaniem w kościele parafialnym. O godzinie 10.45 w sali „Sokoła" **Uroczysty Poranek.** Na program Poranku złożą się: a) przemówienie okolicznościowe, b) pieśni ludowe i narodowe — chór męski Czytelni TSL. z Siedlec, c) M. Konopnicka: „Kochasz ty dom..." — chór uczenic nowosądeckiego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego TSL, d) M. Konopnicka: „Nasza chata..." — deklamacja zbiorowa uczenic nowosądeckiego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego TSL., e) pieśni ludowe z Sądeczyzny — zespół Czytelni TSL. z Dąbrówki Polskiej, f) »Czepiny« — fragment „Wesela w Siedlcach" — zespół Czytelni TSL. z Siedlec, g) „Krakowiak" — odtańczy zespół Czytelni TSL. z Biczyc.

Dzień 21 listopada będzie zarazem dniem oświaty pozaszkolnej, w którym społeczeństwo polskie składa rok rocznie w całym kraju datki na biblioteki oświatowe, a organizacje oświatowe przeprowadzają w całym kraju propagandę czytelnictwa książki. Niechaj w dniu obchodu 25-lecia Koła im. St. Wyspiańskiego a 45-lecie działalności TSL w Nowym Sączu i w powiecie nowosądeckim, popłyną datki obficiej niż w poprzednich latach, boć to będzie niejako dar jubileuszowy społeczeństwa nowosądeckiego dla tej organizacji kulturalno-oświatowej, która tak w życie kulturalne miasta jak i powiatu wniosła wiele wartości.

—O—

Ustabilizowania stosunków służbowych domagają się pracownicy samorządowi

Jedną z istotnych bolączek pracowników samorządowych jest płynność stosunków służbowych zwłaszcza w województwach południowych i zachodnich, gdzie nie istnieją statuty etatu stanowisk służbowych lub są uchwalone bez żadnych sprawdzianów i wbrew potrzebom publicznym. Fakty zawierania umów na okresy trzymiesięczne, dowolność w usuwaniu pracowników oraz niskie uposażenie, nie pozostające w żadnym współmiernym stosunku ani do zakresu pracy, ani do potrzeb życiowych — wytwarzają w stosunkach personalnych atmosferę tymczasowości, co oczywiście wpływa ujemnie na wydajność i jakość pracy, a tym samym na sprawność administracji samorządowej.

W związku z tym Centralny Zarząd Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego przedłożył p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych memoriał, w którym prosi o polecenie związkom samorządowym, aby ustabilizowały stosunki służbowe z pracownikami, w szczególności, aby zaniechały zawierania umów o pracę na czas określony.

Pacownicy samorządowi motywują to tym, że stan taki mógł mieć pewne uzasadnienie w okresie organizowania gmin zbiorowych. Z chwilą jednak, kiedy organizacja ta została zakończona i nastąpiła normalna praca, powinna również nastąpić stabilizacja stosunków personalnych, wykluczająca m. inn. zawieranie umów o pracę na czas określony z pracownikami, zajmującymi stanowiska etatowe, tzn przewidziane w statutach etatu stanowisk służbowych.

zawodna i szczera. Jej interpretacja roli jest zawsze pozbawioną szablonu. — Wspaniała gra oczu i rąk umelodyjniają każdy jej występ. P. **Jan Worobiow** inż. Junek) przejął się rolą więcej niż zazwyczaj, przeżył ją w sobie i jakkolwiek słaby jeszcze w moderato gry, w forte wychodził dobrze. Subtelnie zagrała Paulinę Junek p. **Stanisława Śliwińska.** Dużo wdzięku i spokoju a przytym opanowana. Ta gra jej godna podkreślenia, że siła to sceniczna młoda i jeśli mnie pamięć nie zawodzi — debiutująca na scenie robotniczej. Podciągnęła się umiejętnie i nawet deklamacja tu i ówdzie nie osłabiła dodatniego wrażenia jej występu. Jurek Junek (p. **Kasztelewicz**) to taki bęcwał ośmnastoletni, ale chłopak o niezłym sercu. Zagrany nieporadnie, po „piłkarsku", wyglądał młody Jurek, jak piłka wypuszczona przez bramkarza z rąk do bramki. P. **Eugenia Krogulska** (Hanka Junek) do gestu wyrachowanej i bez kompromisów, przedwcześnie zaznajomionej z życiem erotycznym, sprytnej kandydatki na filmową diwę, dodała wiele wdzięku, za co, mimo wszystko Hanka spotka się z wyrozumieniem innych, choć go nie było u jej ojca. Genezę jej postępku, analizę jej duszy niech opracują psychologowie. Hanka Junek — tragiczna dziewczyna a tych spotyka się w piekle dzisiejszego życia na kuli ziemskiej tysiące i miliony. Nie Hanka winna, że jest taką, ale więcej zawinili tutaj ci, którzy za wiele moralizują. Ciotka Mali (p. **Maria Schneiderowa**) nie miała czasu do rozgrania się a p. **Ernest Mossler** (Dr Klaper) trochę za sentymentalny jak na lekarza. Lecz może już i lekarzom zmiękły serca. Oby Bóg dał! Niewiem, czy reżyser Franek Pawełka zgodził by się na interpetację sceniczną p. **Józefa Salamona.** Ale p. Salamon robił, co mógł i pociągnął ambitnie rolę, nawet opanowanie. Aktor to młody i gdy będzie grał częściej i reżyser go weźmie w ręce, lecz dobry reżyser, może doczekać się w Teatrze Robotniczym szlif amanta. Chętniebym widział służącą Basię (p. **Stasia Burówna**) tak miłą. Więcej-bym napisał, lecz boję się narzeczonego. P. **Krogulski St.** miał za mało tupetu jak na osobistego sekretarza ministra a za dużo niegrzeczności (ale to wina autora sztuki) wobec starego profesora. I wreszcie Franka footbalistę zaprodukował p. **Kulczyk J.** po podmiejsku. Pozatym zadużo było na scenie „psiakrew!", zaś na widowni za mało mieszkańców śródmieścia. A szkoda! Reżyseria p. Palczewskiej stanna i poznać, że fachowa. Przygrywała orkiestra Z. Z. K.

Czekamy na następną sztukę tak opracowaną, jak „Ludzie na krze«.

Tadeusz Giewont-Szczecina

Z Ziemi Sadeckiej

W powiecie nowosądeckim odkryto naftę

W Starej Wsi pod Grybowem w powiecie nowosądeckim odkryto niedawno w głębokości 150 metrów na pionierskim pierwszym szybie „Nadzieja", złoża ropy naftowej. Po odkryciu złóż ropy Katolicka spółka naftowa z Gorlic zakontraktowała cały obszar Starej Wsi.

Praca w Rożnowie wre...

Prace przy budowie zapory wodnej w Rożnowie postępują szybko naprzód. Obecnie, dzięki temu, że użyto specjalnej maszyny do betonowania — założono dotąd już ponad 100 tys. metrów betonu. W związku z założeniem setnego tysiąca m. betonu, zorganizowało Towarzystwo Polsko-Francuskie budujące zaporę, uroczystość dla robotników zatrudnionych przy budowie zapory. Przeszło 1000 robotników wzięło udział w gościnie, którą im przygotowała firma.

Przemysł ludowy w Sądeckim

W Ziemi Sądeckiej powstaje we wsi Brzezna w związku z rozbudową przemysłu ludowego w powiatach podgórskich przez Centralę handlową przemysłu ludowego w Krakowie — ośrodek tkacki. Inne ośrodki organizuje się: w Makowie podh. (ośrodek hafciarski) i w Suchej koło Poronina (ośrodek tkacko-koronkarski).

Atak baranów na kobietę

Przechodzącą przez wieś Moszczenicę Wyżną w powiecie nowosądeckim Marię Gadowską zaatakowało pasące się bez dozoru stado owiec i baranów. Uciekającą dopędziły barany i pobodły tak dotkliwie, że Godowską ze złamaną nogą i ogólnie potłuczoną przewieziono do szpitala w N. Sączu.

KRONIKA

KALENDARZYK

15 P. Gertrudy
16 W. M. B. Ostrobr.
17 S. Grzegorza
18 C. Romana
19 P. Elżbiety
20 S. Feliksa, Wal.
21 N. Ofiar. N. P. M.

—O—

Książka pamiątkowa TSL.

Z okazji 25-lecia wydało Koło książkę pamiątkową, w której zobrazowana została działalność TSL. w Nowym Sączu i w powiecie od roku 1892. Forma zewnętrzna książki gustowna, a treść bardzo interesująca. Na treść składają się prace J, Bieńka, inż. W. Cyły, prof. J. Goreckiego, mjr. St. Marcinka, prof. J. Markiewicza, prof. E. Pawłowskiego, prof. Z. Oleksówny i zbiorowa praca Bł. Potoczka, Wł. Mroza, St. Mroza i J. Mroza. Książka jest do nabycia w księgarni Pisza i w Sekretariacie Koła TSL.

Uroczyste otwarcie nowej parafii w N. Sączu. W niedzielę, dnia 21 br. odbędzie się w Nowym Sączu uroczyste otwarcie nowej parafii przy kościele kolejowym św. Elżbiety. Na uroczystość tę przybędzie ks. biskup Ordynariusz tarnowski dr Franciszek Lisowski, który wśród Uroczystej Sumy otworzy nową parafię i odda ją w zarząd O. O. Jezuitom. Proboszczem nowej parafii mianowany został ks. Superior Józef Bury T. J.

W związku ze Świętem Niepodległości — udekorowane zostały przepięknie nowosądeckie budynki szkolne. Na szczególną uwagę zasłużyły gmachy gimnazjum kupieckiego, gimnazjum I-go i II-go.

Egzaminy dla eksternistów szkół powszechnych. Kuratoria szkolne powołały specjalne komisje państwowe dla przeprowadzenia egzaminów kandydatów ubiegających się o wydanie świadectw z zakresu szkoły powszechnej. Egzaminy dla eksternistów ubiegających się o świadectwo ukończenia siedmiu oddziałów szkoły powszechnej odbywać się będą dwa razy do roku: jesienią i pod koniec roku szkolnego.

Uczniowie szkół zawodowych nie mogą należeć do stowarzyszeń pozaszkolnych. Ministerstwo oświaty wydało okólnik, dotyczący zakazu przyjmowania uczniów do stowarzyszeń. Zarządzeniem tym ministerstwo wyjaśnia, że zakaz obejmuje również wszystkich uczniów szkół zawodowych, gdyż przez pojęcie „młodzieży szkolnej" rozumieć należy również uczniów i uczenice szkół typu zawodowego. Uczniowie szkół zawodowych nie mogą więc wstępować w charakterze członków do stowarzyszeń pozaszkolnych.

Teatr Towarzystwa Dramatycznego odegrał we wtorek 9 listopada dramat Lucjana Rydla pt. „Zaczarowane koło" przy wypełnionej sali Sokoła. Po raz drugi „Zaczarowane koło" ode-

grane będzie przez Dramatyków w sobotę 13 listopada br. Recenzję z przedstawienia zamieścimy w następnym nrze Głosu Podhala.

Poczta przyjmuje weksle do inkasa i do protestu. Weksel przeznaczony do protestu nie może przekraczać w zasadzie 2.000 zł. Urzędy pocztowe, upoważnione do sporządzenia protestu weksli ponad 2.000 zł, są ogłoszone w Monitorze Polskim, a ponadto spis ich jest wywieszony w urzędach pocztowych. — Opłaty za sporządzenie protestu wekslowego są od 2 zł (do 100 zł) do 18.30 zł (do 10.000). Weksle mogą być również domicylowane (płatne w urzędzie pocztowym). Od każdego zaprotestowanego weksla pobiera się podatek komunalny w wysokości pół proc. zaprotestowanej sumy wekslowej. Tego podatku nie pobiera się na obszarze woj. śląskiego.

Kartki korespondencyjne dla zagranicy. Ministerstwo poczt i telegr. wypuściło nową kartę pocztową specjalnie przeznaczoną dla korespondencji zagranicznej. Na karcie wytłoczony został znaczek wartości 30 gr z serji znaczków z widokami propagandowymi.

Zakład fotograficzny Wł. Matlaka przy ul. Jagiellońskiej wykonuje zdjęcia do legitymacji, gabinetowe, artystyczne, zbiorowe, z uroczystości i zjazdów, szybko, solidnie i po cenach przystępnych.

Termin zaopatrzenia rowerów w szkiełka odblaskowe został przesunięty do 1|12 rb. Zwracają uwagę, że przy zaopatrywaniu się w szkiełko odblaskowe należy nabywać tylko takie, które na oprawce posiada napis, że typ jego został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji.

Z Ziemi Nowotarskiej

Rozbudowa Zakopanego. Postulaty odnośnie do rozbudowy Zakopanego, jako jedynego w Polsce uzdrowiska wysokogórskiego, znajdą niebawem urzeczywistnienie. W związku z tymi postulatami, ma być wybudowany nowy dworzec kolejowy, następnie ma być przedłużona kolej dalej na zachód oraz mówi się o elektryfikacji kolei.

Aktualną jest również rozbudowa ulic, brukowanie ich, pozatym uskutecznia się obecnie duże inwestycje sportowe. Jak stąd wynika, rozbudowa Zakopanego wchodzi na życiowe tory, mimo piętrzących się trudności.

Zamordowanie 78-letniej góralki. 8 bm. została zamordowana na peryferiach Zakopanego 78-letnia góralka Katarzyna Młynarczykowa. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych, atoli zamordowanej nie zabrano nic, gdyż nic nie miała.

Oświadczam, że w dniu 3 V 1937 r. na Zebraniu Rodzicielskim w Kółku Rolniczym w Dobrej nie miałem najmniejszego zamiaru w niczym pomówić pp. Władysława Wójcika i Marii Heleny 2 im. Królówny a chciałem tylko działać dla dobra szkoły, kierując się jedynie względami wychowawczymi. Zarzutów tych nie podtrzymuję i ubolewam, że dotknęły ich one. Nowy Sącz, dnia 28 X 1937. X. Bronisław Pałys.

Djablik drukarski

W numerze poprzednim (45) Głosu Podhala spłatał nam figla djablik drukarski. Mianowicie przy korekcie artykułów zaszło przeoczenie. I tak tytuł feljetonu na str. 2-ej ma brzmieć: „Przemówienie wygłoszone przez dra Romana Sichrawę na pamiątkę 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki podczas uroczystości obchodowej w Nowym Sączu w dniu 21 października 1917 a nie 1937. Niniejszym błąd ten zasadniczy prostujemy.

Redakcja G. P.

Legalizowanie narzędzi mierniczych

Miejscowy Urząd Miar w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 52 przypomina wszystkim posiadaczom narzędzi mierniczych (wagi, odważniki, pojemniki, przymiary i tp. (stosowanych lub przechowywanych w obrocie publicznym (w handlu, przemyśle i gospodarstwach rolnych), z cechą 1935 r. i ewentualnie lat poprzednich, że narzędzia te winne być zgłoszone do ponownego sprawdzenia i ocechowania nie później niż z końcem 1937 r.

W razie otrzymania imiennego wezwania należy zgłaszać się w terminie oznaczonym w wezwaniu.

Wymienione narzędzia miernicze, zgłaszane po 1 stycznia 1938 r., jako nie objęte programem pracy urzędu, nie będą mogły być legalizowane odręcznie (na poczekaniu), a posiadacze ich będą narażeni na dużą stratę czasu w uzyskaniu legalizacji, a ponadto mogą się narazić na sankcje karne przewidziane w art. 23 dekretu o miarach (Dz. U. R. P. poz. 661 1928 r.)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 631|37 i dalsze i I. Km 478|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, rew. I. urzędujący w Zakopanem, przy ul. Kamieniec na zasadzie art. 602—604 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1937 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w bufecie na dworcu kolejowym w Zakopanem 1-sza licytacja ruchomości, a to likierów, wódek, urządzenia bufetowego, naczyń kuchennych i stołowych, szafy, zegara, lodowni i tp. oszacowanych na zł 956.70. — a o godzinie 17.30 przy ul. Chramcówki nr. 188 u Jana Chyca 2-ga licytacja ruchomości, a to powozu, konia, szafy dębowej, kilimów, poduszek i skrzypiec, oszacowanych łącznie na zł 960.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 209-895|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Brzesku ul. Krótka 136 Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarię w Brzesku, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1937 r. o godzinie 9.10 w Sądzie Grodzkim w Brzesku sala nr 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Melanii z Reczków Pikulskiej zam. w Łękach nieruchomości a to: realności lwh. 83 ks. gr. gm. kat. Łęki obj. Realność ta składa się z 28 parcel w czem mieszczą się par. bud. o łącznym obszarze 7 morgów 138 sążni². Na pb. stoi dom, stajnia i stodoła.

Nieruchomość ta ma urządzoną ks. gr. przy Sądzie grodzkim w Brzesku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.686 gr 25, cena zaś wywołania wynosi zł 6.457 gr 50.

Rękojmia wynosi zł 968 gr 70.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

I. Km. 895|35—1830|36—195|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Brzesku ul. Krótka 136 Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarię w Brzesku na podstawie art. 676 i 679 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22-go grudnia 1937 r. o godzinie 9.20 w Sądzie Grodzkim w Brzesku sala nr 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Piotra Topolskiego zam. w Jadownikach nieruchomości a to: realności lwh. 2775 ks. gr. gm. kat. Jadowniki obj. dłużnika własnej. Realność ta składa się z 12 pgr. łącznego obszaru 5 morgów 1086 sążni².

Nieruchomość ta ma urządzoną ks. gr. przy Sądzie grodzkim w Brzesku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5110 gr 87, cena zaś wywołania wynosi zł 3833 gr 20.

Rękojmia wynosi zł 511 gr 10.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.



Prosimy o wyrównanie prenumeraty za IV-ty kwartał

I. Km. 1332|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Brzesku ul. Krótka 136 Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarię w Brzesku, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1937 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Brzesku sala nr 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ignacego Kubali syna Józefa i Ludwiki z Górskich Kubalowej zam. w Brzesku:

1) realn. lwh. 168 gm. Brzesko obj. stanowiącej własność dłuż. po połowie, składającej się z 2 pb. i 2 pgr. o łącznym obsz. 514 s² Na realn. tej stoją zabudowania jak domy, stodoły, stajnia i chlewy. Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 17.403 zł 50 gr. Cena wywołania wynosi 13 052 zł 65 gr. Rękojmia wynosi 1.740 zł 40 gr.

2) Realn. lwh. 333 gm. Brzesko, dłużników po połowie własnej, składającej się z 1 pgr. lkat. 465|2 o obszarze 181 s² (resztę parcel wchodzących w skład tej realności wierzycielka wyłącza z pod egzekucji). Nieruchomość podlegająca sprzedaży oszacowana została na kwotę 181 zł. Cena wywołania wynosi 135 zł 75 gr. Rękojmia wynosi 18 zł 10 gr.

3) Realn. lwh. 577 gm. Brzesko obj. dłużników po połowie własnej, składającej się z 2 pgr. o łącznym obszarze 1518 s². Nieruchomość ta oszacowna została na kwotę 3036 zł. Cena wywołania wynosi 2277 zł. Rękojmia winna być złożona w kwocie 303 zł 60 gr.

4) Realn. lwh. 676 gm. Brzesko, dłużników po połowie własnej, składającej się z 1 pgr. o obszarze 688 s². Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 1376 zł. Cena wywołania wynosi 1032 zł. Rękojmia wynosi 137 zł 60 gr.

5) Realn. lwh. 801 gm. Brzesko, dłużnika własnej, składającej się z pgr. lkat. 465|3 o obszarze 180 s². (gdyż resztę parcel wchodzących w skład tej realności wierzycielkc wyłącza z pod zajęcia). — Nieruchomość podlegająca sprzedaży oszacowana została na kwotę 180 zł. Cena wywołania wynosi 135 zł. Rękojmia wynosi 18 zł. Wszystkie te real. mają ks. gr. przy Sądzie grodzkim w Brzesku.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu